

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, czwartek 17 stycznia 1946 r.

Nr 17 (204)

Przyszłość świata zależy od

powodzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych

(Obstuga własna „Dziennika Łódzkiego“)

ZDANIE AMERYKI POŁUDNIOWEJ

LONDYN, 16. 1. Przewodniczący Światowego Trybunału Sprawiedliwości dr Gustavo Guerrero, szef delegacji San Salvadoru, przemawiając w imieniu 5 państw Ameryki Południowej oświadczył, że ONZ wzbudza nowe nadzieje w narodach. Dwa największe narody na świecie, które nie uczestniczyły w pracach Ligi Narodów przystąpiły obecnie od pierwszej chwili do zadania utrzymania pokoju na świecie. Państwami tymi są St. Zjednoczone i Zw. Radziecki. „Powstaje jednak pytanie — mówił dalej Guerrero — od czego zależy przyszłość świata. Zależy ona od powodzenia lub niepowodzenia nowej organizacji. Zależy ona od tego, czy ludzie w przyszłości potrafią wyciągnąć naukę z błędów przeszłości. Dlatego też konieczne jest, by wysiłki Narodów Zjednoczonych rozwijały się w atmosferze wzajemnego zaufania, wzajemnego zrozumienia, by nade wszystko Narody Zjednoczone podporządkowały swoje interesy, interesowi ogółu“.

BOMBA ATOMOWA

Wielkie mocarstwa przygotowują debatę na temat rezolucji w sprawie energii atomowej, która ma rozpocząć się w końcu tego tygodnia lub na początku przyszłego. Ostatnia propozycja w sprawie bomby atomowej została wysunięta przez delegata Australii N. J. O. Makina, który zaproponował, by bomba atomowa weszła w skład sił stojących do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa. Wczoraj wieczorem oświadczył on na konferencji prasowej, że w charakterze bomby atomowej nie leży nie takiego, co mogłoby ją wyłączyć z innych rodzajów broni, stojących do dyspozycji ONZ.

PRZEMÓWIENIE MIN. LIE

Na dzisiejszej sesji plenarnej Zgromadzenia przemówienie wygłosił szef delegacji norweskiej i mjr. spr. zagr. tego kraju, Trygve Lie. Ostrzegł on Narody Zjednoczone przed podziałem na bloki, podkreślając, że Norwegia nie przyłączy się do żadnego bloku, stworzonego przez jakiegokolwiek wielkie mocarstwo.

„Ci, którzy naprawdę dążą do stworzenia światowego pokoju — powiedział Lie — powinni pozwolić udzielić sobie rady, by nie szukali oznak polityki siły tam, gdzie jej nie ma. Nie powinni oni dzielić świata na oddzielne bloki, w chwili gdy wszystkie konstruktywne siły pracują we wspólnym interesie dla dobra całej ludzkości. Lie podkreślił przed Zgromadzeniem następujące wytyczne:

„1-o Nie pozwólcie — powiedział on — by Organizacja stała się narzędziem jednego mocarstwa dla jego własnych celów. 2-o: nie zapominajcie, że hitleryzm i faszyzm żyją ciągle i zatrują umysły wielu ludzi. 3-o: obecnie wielkie mocarstwa ponoszą daleko większą odpowiedzialność za utrzymanie pokoju niż małe narody. 4-o: małe narody powinny współpracować ściśle ze sobą, lecz to nie powinno mieć wpływu na ich stosunki z wielkimi mocarstwami. 5-o: kraje Europy Północnej będą współpracowały ściśle ze sobą, tak na polu gospodarczym jak i kulturalnym. Norwegia ma nadzieję, że i inne narody Europy Płn. przystąpią do Organizacji przy najbliższej okazji“.

Lie dodał, że wielkie mocarstwa powinny mieć „formalny i konstytucyjny wpływ na sprawy międzynarodowe“. „Dobra, sąsiadska polityka — zakończył Lie — powinna być podstawą stosunków małych narodów z innymi państwami, niezależnie od ich wielkości“.

SPRAWA PALESTYNY

Delegat nowozelandzki, premier Peter Fraser wypowiedział się dziś za powiernictwem dla Palestyny. Oświadczył on, że Palestyna stanowi zbyt wielki ciężar dla jednego państwa i że jak największą liczbę narodów powinno brać udział

Zmiana na stanowisku komisarza lud. spr. wewn. ZSRR

MOSKWA, 16. 1. (PAP). Agencja TASS donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło dymisję wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Lawrencia Borisza ze stanowiska komisarza ludowego spraw wewnętrznych wobec przeciżenia pracą w innych instytucjach centralnych. Na stanowisko komisarza ludowego spraw wewnętrznych mianowany został Krugłow.

Koło szczęścia

W drugim dniu ciągnięcia I klasy 46-ej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane (tabela nieurzędowa): wygrana 100 000 złotych — Nr 7475, wygrana 20 000 zł — Nr 4703, 8779, wygrana 10 000 zł Nr 5346, 27086, 32036, 44254, 51993, 63899, 68107, wygrana 5 000 złotych Nr 7486, 19295, 23919, 42410, 51693, 56542, 61693, 69643.

w administracji tego kraju. Dodał on, że pragnąłby widzieć N. Zelandię, reprezentowaną w komisji powierniczej nad Palestyną. Przez to oświadczenie Fraser staje do opozycji rządu brytyjskiego, który ma odmienny punkt widzenia na tę kwestię.

MOWA MIN. RZYMOWSKIEGO

Popołudniowe debaty zakończyło przemówienie mjr. Rzymowskiego. Delegat polski na zgromadzeniu ONZ min. Rzymowski ze specjalnym naciskiem ostrzegł Zgromadzenie przed przytkami faszyzmu, który „żyje i działa wśród powojennego załamania i rozbrojenia faszyzmu w ciemnych kątach karteli i trustów“. Min. Rzymowski, podobnie jak i minister spr. zagr. Norwegii — Lie, uważa za słuszne żądanie wielkich mocarstw posiadania większego wpływu proporcjonalnie do większej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży. Mjster zwrócił się do zebranych z gorącym apelem o „sprawiedliwy rozdział światowych zasobów i światowych bogactw“. „Zniszczone wojną kraje — powiedział mjr. Rzymowski — proszą o współpracę i o jałmużnę“.

Min. Bevin, który był nieobecny na sesji porannej, przybył na popołudniową sesję i zajął swe miejsce na parę minut przed przemówieniem min. Rzymowskiego. Przemówienie Bevina oczekiwane jest w czwartek rano.

Nieprawidłowa procedura

utrudnia rozwiązanie ważnych problemów

MOSKWA, 16. 1. (PAP). Pismo „Nowoje Wremia“, omawiając prace zgromadzenia ONZ, ubolewa nad próbami „zwalczenia małych państw przez wielkie mocarstwa“ i kładzie nacisk na wielkie znaczenie kwestii proceduralnych. Autor artykułu wstępnie pisze: „Zarówno państwa duże jak i małe są zainteresowane sprawą utrwalenia pokoju i niedopuszczenia do odrodzenia imperializmu i agresji Niemiec i Japonii. Pod tym względem

wszystkie państwa są jednymi. Zagadnienia te stanowią podstawę pomyślanej współpracy między państwami małymi i dużymi. Wysiłki, skierowane w celu zwalczenia małych państw przez wielkie mocarstwa, nie mają nic wspólnego z utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwa“. Omawiając trudności proceduralne, autor artykułu zwraca uwagę na różniące się między sobą stanowiska delegatów w sprawie procedury i dodaje: „Nieprawidłowa procedura utrudnia czasami powzięcie właściwych decyzji w rozwiązywaniu ważnych problemów“.

Prezydent KRN ob. Bierut

objął protektorat nad uroczystościami łódzkimi

Łódź przygotowuje się do wielkich uroczystości związanych z obchodem pierwszej rocznicy jej oswobodzenia. Na zaproszenie Komitetu Honorowego z prezydentem miasta ob. Mijalem, przewodniczącym M. R. N. ob. J. St. Hanemanem z dowódcą O. W. gen. dyw. Zarako-Zarakowskim na czele, protektorat nad uro-

czystościami obchodu przyjęli: Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bierut, premier Rządu Jedności Narodowej ob. E. Osóbka-Morawski oraz Naczelny Dowódca W. P. marszałek M. Rola-Zymierski.

W związku z obchodem Komitet wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

OBYWATELE!

Dnia 19 stycznia święcić będziemy Pierwszą Rocznicę Oswobodzenia Łodzi spod jarzma hitlerowskiego.

Przed rokiem z wysiłku i krwi narodu polskiego, z bohaterstwa i ofiarnej walki żołnierza radzieckiego przywrócona została nam wolność. Znow na ulicach Łodzi załopotaly biało-czerwone sztandary. Przekliśniony został koszar strasznych lat, których tragicznym epilogiem stał się Radogoszcz, przekreślone zostały oblavy, obozy koncentracyjne, głód, nędza straszliwa i pohańbienie człowieka.

Dziś w pierwszą rocznicę tego wspaniałego dnia, ogarniamy wzrokiem to wszystko, co zostało dokonane i zwracamy się ku dniom przyszłym, w których czeka nas trudna twórcza praca. Wysiłkiem klasy pracującej Łodzi zostały przed rokiem już, w pierwszych dniach naszego wyzwolenia uruchomione fabryki i warsztaty pracy, został odbudowany przemysł, dzięki czemu unikniemy widma głodu i nędzy, zostało wskrzeszone szkolnictwo polskie, zorga nizowana została administracja państwa i samorządowa, odrodziło się życie polityczne, społeczne i kulturalne. Wkładem trudu i pracy robotnika, chłopia i pracującego inteligenta została stworzona dzisiejsza rzeczywistość Demokratycznej Polski.

Parcelacja ziemi obszarowej i upańs twowienie wielkiego i średniego przemysłu stały się fundamentem nowego demokratycznego ustroju.

Dziś społeczeństwo łódzkie wstępuje w drugi rok swej pracy. Bagnetem żołnierza radzieckiego i polskiego, ofiarą krwi szlachetnej wyrabano nowe granice naszej Ojczyzny. Nie wszystkim jednak podołała się dzisiejsza rzeczywistość. Wywłaszczeni fabrykanci, kapitaliści i obszarnicy tęsknią do dawnych przedwrześniowych dni. Dziś, gdy patrzymy w dni przyszłe, musimy powiedzieć sobie, że obok utrwalania i rozbudowywania zdobyczy Demokracji naszym zasadniczym i koniecznym obowiązkiem jest zniszczenie tych ostatnich ośrodków reakcji i faszyzmu, jakie się jeszcze kryją wśród nas. Dorobek PKWN i Rządu Jedności Narodowej, sukcesy naszej nowej demokratycznej rzeczywistości, są gwarancją i dowodem tego, że droga, którą kroczy polskie społeczeństwo jest jedynie słuszną i realną.

W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i Demokracjami Zachodu, przy szczerzej i uczciwej współpracy całego demokratycznego bloku stronników kroczyć będziemy dalej ku lepszym dniom.

Łódzki robotnik i pracujący inteligent rozumie, że dla nowej Polski żaden wysiłek nie jest zbyt wielki i żadna praca nie jest zbyt trudna.

OBYWATELE! BUDUJEMY LEPSZĄ POLSKĘ! TWORZYMY LEPSZE DNI DLA NAS I NASTĘPNYCH POKOLEŃ!

NIEMIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA POLSKA LUDOWA!

NIEMIECH ŻYJE KRAJOWA RADA NARODOWA!

NIEMIECH ŻYJE RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ!

NIEMIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NARODU POLSKIEGO!

NIEMIECH ŻYJE SOJUSZ POLSKO - RADZIECKI!

CZEŚĆ POLEGŁYM W WALCE O WOLNOŚĆ!

Franco wydała niewygodnego korespondenta

LONDYN, 16. 1. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że korespondent dziennika londyńskiego „News Chronicle“, Desa, otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii w ciągu 5 dni. Naczelny dyrektor hiszpańskiego urzędu bezpieczeństwa, Martinez, oświadczył, że Desa fałszywie poinformował brytyjską opinię publiczną o walkach z partyzantami w okolicach Madrytu.

Mają dość Salazara

NOWY JORK, 16. 1. (PAP). Radio Nowy Jork donosi, że przeciwnicy rządu portugalskiego rozpoczęli kampanię propagandową przeciwko reżimowi Salazara. Przewodcy zjednoczonego ruchu demokratycznego wreczyli prezydentowi Portugalii tekst programu, w którym żądają rozwiązania portugalskiego zgromadzenia narodowego, gdyż reprezentuje ono znaczną mniejszość ludności Portugalii. Równocześnie żądają oni zagwarantowania wolności prasy i partii politycznych oraz dymisji obecnego rządu, który nie ma zaufania wśród szerokich mas ludności.

Forma głosowania w Grecji

ATENY, 16. 1. (Obsl. wł.). Premier Sofullis oświadczył wczoraj, że jest nadal zwolennikiem głosowania proporcjonalnego, przewidzianego w ustawie wyborczej. Jeżeli jednak partie zażądały zmiany w procedurze wyborczej, zostanie zwołany kongres wszystkich partii, który ostatecznie ustali metody głosowania.

Partia EAM wystosowała do rządu protest przeciwko utworzeniu nowej koalicji prawicowej, która nazywa zamachem monarchistycznym - faszystowskim.

EAM wystawia listy

LONDYN, 16. 1. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że wybory w Grecji mają się odbyć w dniu 31 marca rb. W związku z tym grecka organizacja lewicowa EAM wezwała swych zwolenników do tworzenia list wyborczych. Nowa decyzja organizacji EAM uważana jest za dowód ścisłej współpracy pomiędzy skrajną lewicą a republikańskim centrum, gdyż dotychczas EAM głosiła hasło bojkotu wyborów.

Wkrótce rozpoczynamy druk atrakcyjnej powieści pióra znanych autorów STANISŁAWA SOJECKIEGO i STEFANA STEFAŃSKIEGO

p.t. „Ściany mają uszy...“

osnutej na tle autentycznych faktów z okresu wojny 1939—1945

Jerzy Borejsza

A więc wybory..

Ludziom na „nie“

W Anglii, gdzie wybory odbyły się na płaszczyźnie starcia dwóch programów gospodarczych: zachowawczego i wielkich reform społecznych, zostały na placu boju dwie partie. Zwyciężyła partia robotnicza. W wielopartyjnej przed wojną Francją pozostały po wyborach trzy partie; największy sukces odniosła partia komunistyczna, która wraz z partią socjalistyczną stanowi przyłaczającą większość konstytuanta. W wielkich krajach naszych sojuszników zachodnich, gdzie społeczeństwa myśli kategoriami racji stanu, istnieje zrozumienie tego niezbitego faktu, że punkt ciężkości zagadnień powojennych przemieścił się na płaszczyznę spraw gospodarczych, i że pokonanie trudności, bez kierowniczego współdziałania w rządzie partii robotniczych, jest niemożliwe. To też na partię robotniczą głosowali nie tylko robotnicy.

Na Węgrzech zwyciężonych w wojnie wybory zgrupowały wokół t. zw. ludowców wszystkich malkontentów — a takich po klęsce jest zwykle dużo. Sama akcja wyborcza opóźniła proces odbudowy, a wynik wyborów spowodował wzrost chaosu gospodarczego, falę strajków. Wygrali przeciwnicy jedności, ale na bardzo krótką metę. Przegrały Węgry, jako naród i państwo.

Sytuacja w Polsce jest nader osobliwa. Ale jeśli wolno w tak osobliwej sytuacji czynić porównania w przededniu rozpoczęcia akcji wyborczej, należy pomyśleć o tym, czy mamy równać na przykład węgierski, czy na przykład anglo-francuski?

Są tacy, przeważnie za granicą i przeważnie nie-Polacy, którym zależy na tym, aby w Polsce było więcej niż 6 stronnicw i aby na okres półroczny akcji przedwyborczej przenieść punkt ciężkości zainteresowań kraju dla spraw politycznych. Nasi przyjaciele za granicą, jak np. wybitny publicysta amerykański Irving Brant piszą: „Polska nie będzie mogła przeżyć zbyt silnego wstrząsu wyborczego, po którym zmiany polityczne byłyby zależne od stanu umysłu ludzi, włączyć jeszcze oszołomionych wojną i zniszczeniem“. Jasną jest rzeczą, że tempo zagospodarowania Ziemi Zachodnich, podniesienie wydajności pracy, zbiór świadczeń rzeczowych, usprawnienie aprowizacji i transportu, odbudowa całokształtu przemysłu — to sprawy znacznie ważniejsze, niż taki czy inny podział mandatów.

Czy mogą bowiem wybory odmienić zasadnicze przemiany ustrojowo-gospodarcze dokonane w Polsce? Rzecz jasna, tylko bezradziejny kołtan może sądzić, że po wyborach chłop odda ziemię, robotnik zgodzi się na taką czy inną reprzywatyzację, że wybo-

ry będą polską bombą atomową, po której nagle rozkwitną na ulicach Warszawy owe sławne już pomarańcze.

Niewątpliwie, wielki jest wkład i ciężar ponoszony przez wieś, często jednak nowego pokroju chłopomani zapominają o tym, że odbudowa środków produkcji dokonana przez klasę robotniczą jest niewspółmierna z każdym innym wysiłkiem. Jeśli partia robotnicza wysunęła postulat uspołecznienia zakładów przemysłowych powyżej 50 robotników, to m. in. dlatego, że w tych zakładach znajdujących się od roku pod zarządem państwowym wkład pracy klasy robotniczej jest bardziej bezpośredni, bardziej namacalny niż gdziekolwiek, że robotnik bierze tam bezpośredni udział w gospodarce, dlatego też próba zmiany stanu rzeczy i zwrócenia tych zakładów kapitalistom nie mogłaby się odbyć bez wstrząsu w kraju. Jeżeli podział zacoanego i zrujnowanego przemysłu polskiego na średni i wielki w skali zachodnio-europejskiej jest nierealny — to jednak należy pamiętać o tym, że obiekty w granicach od 50 do 100 robotników są najbardziej dochodowe i dochód ich w ręku państwa pozwoli na szybszą odbudowę przemysłu mniej rentownego. Pozostawienie najbardziej dochodowej części przemysłu w rękach prywatnych zmusiłoby państwo do szukania środków odbudowy w podniesieniu śrubby podatkowej i byłoby skierowane przede wszystkim przeciw chłopstwu, przeciwko wsi, która musiałaby na to łożyć, i przeciwko warstwom średnim oraz inicjatywie prywatnej.

Uznając konieczność odszkodowań, partia robotnicza, najbardziej w tej sprawie zainteresowana, dała świadectwo temu, że pragną przy współpracy nad odbudową państwa być w sojuszu nie tylko z chłopstwem, ale właśnie z warstwami średnimi, że pragną krajowi zaoszczędzić dróg rewolucyjnych przemian.

Poza tym, realizowanym przez Rząd Jedności Narodowej, programem gospodarczym, nikt nie zdołał w Polsce stworzyć in-

nego programu, który nie byłby programem katastrofy. Gdyby czas pozwalał na gierki polityczne, nie było nic łatwiejszego, jak oddać trudne i odpowiedzialne resorty aprowizacji czy komunikacji mędrkującym kibicom, aby w okresie przedwyborczym ostatecznie ich skompromitować wobec kraju. Ale w okresie, gdy każdy dzień, każda godzina decyduje o tempie odbudowy, nie można sobie na takie gierki polityczne pozwolić.

Próba niektórych postów w PSL zmierzająca do skłecenia opozycyjnego projektu w tej tak istotnej i podstawowej sprawie, jak nacjonalizacja przemysłu, dała obraz przedziwnego poloneza — raz zbyt w prawo, drugi raz zbyt w lewo, w kontuszach obwieszonych czerwonymi serdelami wyborczymi, o bardzo białej zawartości. Jeżeli na tym miejscu podkreślamy znaczne rozbieżności i wahanie w szeregach kierownictwa PSL w stosunku do tak istotnego zagadnienia, jak nacjonalizacja przemysłu, to nie dlatego, aby upraszczać i ułatwiać sobie krytykę stronictwa, które przecież wchodzi w skład Rządu Jedności Narodowej, ale dlatego, aby wykazać, że innego realnego i zwartego programu gospodarczego, niż program tego rządu — nie ma. I dlatego może, aby usunąć przegrody i nieporozumienia utrudniające stworzenie klimatu nie tylko współpracy z PSL, ale pełnej szczerości z rozsądnymi ludźmi i demokratami, których ani w kierownictwie ani w dołach PSL nie brak.

Obóz, który od pierwszej chwili budował nową Polskę, ma tradycję jasnego i otwartego stawiania sprawy przed narodem. Tak było w okresie, gdy sprawa granicy wschodniej natrącała na niezrozumienie. Tak było w okresie, kiedy w atmosferze niewiary postawiono sprawę granic zachodnich. Tak było ze sprawą reformy rolnej, tak było ostatecznie ze sprawą nacjonalizacji przemysłu. Poza tym programem gospodarczym — powtarzamy — istnieje tylko droga do katastrofy.

Wobec tego, że innego realnego, możliwego i słusznego programu gospodarczego nie ma, należy wszystko uczynić, aby okres wyborczy przyspieszył tempo jego realizacji. Rok 1946, wobec szybkiej odbudowy gospodarczej Niemiec — nie może doprowadzić do tego, by Polska została kotłnią wśród gór. Sprawa naszej pozycji gospodarczej na arenie międzynarodowej określi nasz wpływ na szali wypadków. Dlatego też jedność klasy robotniczej jest poddyktowana nie tylko interesem samych robotników, ale nakazem polskiej racji stanu. I sojusz robotniczo-chłopski z tej samej racji stanu wypłynął.

Rozumieją to wszystko ci, którzy stanowią przyłaczającą większość a nie mają czasu na przesiadywanie w knajpach, restauracjach, gdzie leje się wódka z wazeliną na cześć starych czasów, które już nigdy nie powrócą. Piana, która unosi się jeszcze na powierzchni powojennego życia w kraju, niejednemu mać obraz rzeczywistego stanu rzeczy. Dla tych ludzi dnia wczorajszego owe plotki, owe malkontentstwo, owa jałowa krytyka jest odkupieniem moralnym za szaber, nierobstwo, spekulację walutową i pobyry z obcej, niepolskiej kasy.

Jest jednak spora część inteligencji polskiej, uczciwej w swych intencjach, która kroczy drogą powojennego malkontentstwa, powierzchownego i nieprzemysłanego, wynikającego raczej z psychicznego przemęczenia, aniżeli z reakcyjnej postawy. Tych ludzi łączy program na „nie“. Nie ma dostatku, nie ma opatu, nie ma dobrych pensji itd. Nie analizują ci ludzie na „nie“ ani przyczyn tego stanu rzeczy, ani realnych, nie demagogicznych dróg wyjścia.

Tym ludziom na „nie“ powyższe ku rozwadze. Innego programu na „tak“ nie ma. Ani przed wyborami, ani podczas wyborów, ani po wyborach.

„Führer tak chciał“

(Obstuga własna „Czytelnika“ z Norymbergi)

NORYMBERGA, 16. 1. Na dzisiejszym posiedzeniu Trybunału prokurator amerykański Sprecher prowadził w dalszym ciągu oskarżenie Schiracha. Sprecher oświadczył, że Hitlerjugend dostarczała ludzi armii i SS oraz propagowała idee „racji stanu i panowania nad światem“. Sprecher podkreślił, że Schirach jako gauleiter Wiednia odpowiedzialny jest również za „program pracy niewolniczej“ oraz prześladowania Żydów. W mowie wygłoszonej w 1942 r. oskarżony oświadczył: „Jeżeli ktokolwiek postawi mi zarzut, że wypędziłem dziesiątki tysięcy Żydów do ghetta Europy Wschodniej, odpowiem mu: uważam, że przyczyniłem się tym do rozwoju kultury europejskiej“. Sprecher zacytował mowę Schiracha po pogromach heidelberskich, kiedy to b. przywódca młodzieży hitlerowskiej oświadczył: „Niech inne państwa śpia w czasie, gdy my przygotowujemy młodzież hitlerowską do zawładnięcia światem“. Na tym oskarżenie Schiracha zostało zakończone.

Inny prokurator amerykański Lambert rozpoczął oskarżenie nieobecnego Bormanna. „Był on — powiedział Lambert — jednym z najgłówniejszych budowniczych niemieckiej konspiracji“. W r. 1933 Bormann wydał rozkaz do wszystkich komórek partyjnych, by donosiły gestapo o osobach, które krytykują partię nazistowską. Od tej chwili rozpoczęło się w Niemczech panowanie terroru. Od 24

stycznia 1944 r. tj. od chwili przekazania mu przez Hitlera władzy wydawania praw i dekretów, Bormann odpowiedzialny jest za wszystkie zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości. Lambert oświadczył, że ostatecznym celem konspiratorów hitlerowskich było całkowite wyeliminowanie chrześcijaństwa. Lambert przedstawił dokumenty, stwierdzające, że Bormann był odpowiedzialny za prześladowanie chrześcijan. Bormann wydawał rozkazy, domagające się wykluczenia z partii uczonych chrześcijańskich i kleru, zabraniające członkom niemieckiej służby pracy uczeszczenia do kościoła, nakazujące zastąpienie modłów w szkołach hasłami narodowego socjalizmu, zamknięcie szkół teologicznych, konfiskata własności kościołów i nakładanie podatków na świątynie. Lambert oskarża Bormanna o to, że wykonywał osobiście rozkazy Hitlera, dotyczące „likwidacji Żydów“ przez opracowanie szczegółowego planu wygłodzenia tego narodu. Prokurator amerykański udowodnił, że Bormann był odpowiedzialny za deportację 60 tys. Żydów z Wiednia do Polski. W r. 1942 oskarżony wydał rozkaz użycia „bezlitosnej siły“ przy wyeliminowaniu Żydów z Niemiec. Bormann wydał również szereg rozkazów, nakazujących stosowanie „specjalnie brutalnych metod wobec sprzymierzonych jeńców wojennych“, upoważniając niemieckich dozorców do używa-

nia broni w wypadku, gdy jeńcy odmówią wykonywania pracy. 5 listopada 1941 r. Bormann wydał zakaz urządzania pogrzebów jeńcom rosyjskim, zmarłym w niewoli. „Bez takich pomocników, jak Bormann — zakończył Lambert — Hitler nie mógłby nigdy zdobyć totalnej władzy w Europie“.

Członek prokuratury amerykańskiej Robert Kempner (z pochodzenia Niemiec, który był wtrącony przez hitlerowców do obozu koncentracyjnego za jawne wypowiedzane sympatie antyhitlerowskie, następnie wydany z granic Rzeszy) odczytał stenografowane sprawozdanie ze swej rozmowy z Goeringiem. W odpowiedzi na zapytanie Kempnera w związku z podpaleniem Reichstagu, Goering oświadczył, że komuniści byli winni podpalenia. Na zapytanie Kempnera, w jaki sposób przedstawiciel Goeringa mógł przed śledztwem oświadczyć, że komuniści ponoszą odpowiedzialność za pożar, Goering przyznał, że oświadczenie to mogło być nieco przedwczesne, lecz „führer tak chciał“, gdyż Hitler był przekonany, że zrobili to komuniści. Powyższe sprawozdanie zostało przedłożone przez Kempnera, jako część oskarżenia przeciwko Wilhelmowi Frickowi, który jako minister spr. wewn. podpisał oświadczenie rządu hitlerowskiego, potwierdzające komunistów za wywołanie pożaru. Jak ujawniono, Frick uzyskał obywatelstwo niemieckie dla Hitlera, który przed tym uważany był przez pruską policję za „niepożądanego cudzoziemca“. Frick zdołał uzyskać dla Hitlera nominację na stanowisko radcy przy rządzie Brunświku i w ten sposób umożliwił mu uzyskanie obywatelstwa, następnie wystawienie swej kandydatury na kanclerza Rzeszy. Kempner oświadczył następnie, że Frick był jednym z inicjatorów i głównym wykonawcą tajnego dekretu hitlerowskiego, który skazywał na śmierć tysiące chorych Niemców. Zgodnie z oświadczeniem z r. 1941, podpisanym przez dra Langa, nie mniej niż 75 tys. starców i 200 tys. chorych umysłowo lub kalek zostało zamordowanych — przeważnie w komorach gazowych. Przedłożony inny dokument wykazał, że słynna mordownia w Hagamar, instytucja, gdzie tysiące Niemców, podobnie jak 4.000 Rosjan i Polaków, zostało zatrutych gazem lub zamordowanych za pomocą zastrzyków oodskórnych, pracowała w

Wiadomości ze świata

— Na gmach ambasady hiszpańskiej w Hawnie rzucono bombę. Sprawców zamachu nie ujęto.

— Emir Transjordanii, Abdullah, przybędzie do Londynu przed końcem stycznia, celem omówienia z rządem brytyjskim sprawy uznania niepodległości Transjordanii.

— We francuskiej strefie okupacyjnej w Austrii krąży pogłoski, iż pretendent do tronu austriackiego, Otto Habsburg, znajduje się w Tyrolu. Socjalistyczny dziennik „Arbeiter Zeitung“ wzywa rząd do przedsięwzięcia natychmiastowych kroków celem wydalenia go z Austrii.

— Główny sędzia niemieckiego sądu najwyższego w Berlinie odnalazł testament przywódcy hitlerowskiego frontu pracy dr Roberta Leya, który w październiku ub. roku popełnił samobójstwo w swej celi w więzieniu norymberskim. W testamencie tym Ley ocenia swój majątek na milion marek niemieckich.

Co dzień traszka

Recenzja z wystawy

Malarze hiszpańscy (na emigracji) urządzają 20.1. br. wystawę w Pradze na znak protestu przeciw gen. Franco. (Z prasy)

— Coś takiego, powiedz pan. Co?

— Na oleju walczą z Franco.

— Na oleju z tą nadzieją,

że naleją mu oleju.

Etienne

W okupowanych Niemczech

SPRAWA OTWARCIA UNIwersYTETU BERLIŃSKIEGO

BERLIN, 16. 1. Marszałek Żukow wyraził zgodę na otwarcie uniwersytetu w Berlinie, które odbędzie się 20 stycznia. Otwarcie uniwersytetu w Halle odbędzie się 1 lutego. Uniwersytet w Berlinie będzie obejmował 7 fakultetów, uniwersytet w Halle 4 fakultety. Uniwersytet w Berlinie będzie podlegał kontroli sowieckiej.

ZNIENIENIE USTAWY O STERYLIZACJI

BERLIN, 16. 1. Organ Armii Czerwonej „Tägliche Rundschau“ opublikował zarządzenie

marszałka Żukowa znoszące w strefie sowieckiej wprowadzoną przez hitlerowców ustawę o przymusowej sterylizacji osób upośledzonych umysłowo i nieuleczalnie chorych. Zarządzenie głosi, że „ustawy te, propagowane przez organy ustawodawcze Hitlera noszą charakter wybitnie antynaukowy i oparte są na fałszywych teoriach. Hitler postępował się nimi w celu umocnienia swej władzy i izolowania życia politycznego i społecznego swego kraju“. Zarządzenie o zniesieniu przymusowej sterylizacji zostało wydane również w zachodnich strefach okupacyjnych.

Od Puław do Warszawy

Z PRZYCZÓŁKA POD SANDOMIERZEM

Wielkie uderzenie styczniowe miało swoje etapy. Ruszyło nie od razu. Najpierw w rejonie przyczółka mostowego pod Sandomierzem uderzył marszałek Koniw. Rankiem dnia 12 stycznia. Przygotowanie artyleryjskie zmasowanych jednostek było druzgocące. Na przestrzeni 40 kilometrów przerwano wieży front i w lukę wdarły się natychmiast zmotoryzowane jednostki radzieckie. Siła uderzenia była miazdząca. Wszystkie z ogromnym nakładem pracy przygotowane umocnienia niemieckie, żelbetonowe bunkry, niezwykle skomplikowany system rowów łącznikowych z betonowymi upustami na kilka kilometrów w głąb znikł z powierzchni ziemi, gzebiąc pod sobą obrońców. Gdy radzieckie oddziały po tym przygotowaniu artyleryjskim przeszły do natarcia, znalazły jedynie nieliczne żołnierzy całkowicie złamanych moralnie, niezdolnych do jakiegokolwiek oporu. Z uszu i nosów wielu z nich płynęła obficie krew.

Tego samego dnia dywizje marsz. Koniewa zajęły kilkadziesiąt miejscowości i posunęły się na 40 kilometrów w głąb terytorium Polski. Z radością witał Armie Czerwoną mieszkaniec tych ziem, cudem ocalałych od wysiedlenia, przeprowadzającego z prawdziwie niemiecką systematycznością.

W dwa dni potem dnia 14 stycznia w godzinach rannych rozpoczął natarcie marsz. Żukow. Jakkolwiek 1-sza Armia Polska wchodziła w skład frontu marsz. Żukowa, jednak nie ruszono tego odcinka. Chodziło o koncentryczny atak, uderzenie z flanki na wielką skalę. Z drugiej strony naczelne dowództwo radzieckie postanowiło po zajęciu Kielc stawić czoło grupie operacyjnej niemieckiej, w składzie kilku dywizji pancernych, której zadaniem była obrona Kieleckiego. Akcja postępowała z błyskawiczną szybkością. Przygotowana do uderzenia grupa niemiecka nie potrafiła nie tylko ująć w swe ręce inicjatywę przeciwnarciarza, ale została całkowicie okrążona z chwila, gdy w rejonie Radomia spotkały się dywizje obu atakujących marszałków.

UDERZENIE POLSKIE

Równocześnie 16 stycznia na przedpolach Warszawy rozpoczęła się przygotowanie do uderzenia polskiego. 4-ta Brygada artylerii zostaje przerzucona przez Wisłę, wsierzełkuje się w różne cele i powraca na swoje dawne stanowisko wyjściowe. Chodziło o zdezorientowanie nieprzyjaciela co do właściwego kierunku uderzenia. Dopiero 17 stycznia z dwóch przyczółków mostowych, zajmowanych przez jednostki 1-szej Armii poszło uderzenie w kierunku na północny-zachód. Jednocześnie na odcinku 2 Dywizji Piechoty po sforsowaniu Wisły poszedł załazgon artyleryjsko-pancerny na Piaseczno i Górę Kalwarię, otaczając pierścieniem Warszawę. Ponieważ od północy ruszyły oddziały marsz. Rokossowskiego, stolica znalazła się całkowicie w kleszczach wojsk radziecko-polskich. Niemcy już we wczesnych godzinach rannych uciekli z Warszawy i podążali w szybkich marszach na zachód, chcąc jak najprędzej uniknąć spotkania ze ścigającymi ich niezmordowanymi dywizjami, którym znowu zależało na wejściu w kontakt z nieprzyjacielem. W komunikatach niemieckich nazywało się to szumnie „zwycięskie oderwanie się od wroga!”

PIERWSI OSIĄGNIĘLI WARSZAWĘ..

Znajdowałem się wówczas jako korespondent wojenny przy 3-iej Dywizji Piechoty im. Traugutta, noszącej nazwę „Trauguttowców”. Ta dywizja miała za sobą pewną tradycję walk warszawskich. Brała udział we wrześniowej ofensywie na Pragę, potem z wielkimi stratami niosła pomoc powstańczej Warszawie, tworząc przyczółek mostowy na Czerniakowie i wracać musiała z wielkimi stratami, gdy dowództwo powstańcze skapitulowało przed Niemcami, a dowództwo przyczółka mostowego dopiero w ostatniej chwili zostało o tym powiadomione i to drogą pośrednią, nie przez p. Bora-Komorowskiego.

Na przedzie w grupie artyleryjskiej szedł 1-szy dywizjon 3-go PAL-u, który brał udział w ostrzeliwaniu niemieckich kolumn odwrotowych. Poprzedzani przez zwiadowców artyleryjskich szybkim marszem przeszli przetrzeź od południa i pierwsi osiągnęli Warszawę. Jakże straszny widok przedstawiał się oczom żołnierzy! Zdawało się, że to koszmarny sen tylko, z którego lada chwila można się będzie zbudzić. Wiedziałem, że Warszawa jest zniszczona. Z punktów obserwacyjnych czteromiesięcznego frontu można było zobaczyć nieliczne fragmenty zniszczonej stolicy.

Ale nikt nie mógł przypuszczać, żeby aż tak strasznie była okaleczona. Zdawało się, że z tych ruin nic się nigdy nie podniesie, że nie ma siły dość wielkiej, by dźwignąć z gruzów na nowo piękne miasto. Widziałem żołnierzy, nawet nie Warszawiaków, którzy patrząc na te straszliwe spustoszenia łzy mieli w oczach. Pięści same się zaciskały wokół kołb karabinowych. Kilkunastu w różnych miejscach spotkanych maruderów niemieckich

rozstrzelano na miejscu, bez pardonu. Żadna siła nie byłaby zmusiła żołnierzy do darowania im życia. Zbyt wielką była wściekłość na brunatnych barbarzyńców.

BIAŁO-CZERWONA CHORĄGIEW NA WIEŻY KOSCIELNEJ

Na Placu Zbawiciela chor. Witold Miśkiewicz wyrwał z aury białoczerwoną chorągiew i po schodach dostał się do wnętrza wieży kościelnej. Z zapartym tchem obserwowali jego koledzy ściągnięte sztuki oficera, który dostawszy się nareszcie na wieżę zawiesił na niej biało-czerwoną chorągiew. Powitano to z wielką radością i hucznymi oklaskami.

Jednostki 1-szej Armii pomaszerowały dalej na zachód za uciekającymi Niemcami. Postój wypadł w okolicach Pruszkowa. Dziwny to był postój. Nie było zwykłych nabierań, ani śmiechu i radości, że nareszcie nadszedł ten tak bardzo upragniony dzień marszu naprzód. Zbyt wielkie wrażenie wywarła tragedia Warszawy.

A na drugi dzień w czasie defilady przed najwyższymi przedstawicielami państwa, przed Prezydentem Bierutem, premierem Osobką-Morawskim i Naczelnym Dowódcą gen. broni Rola-Zymierskim Warszawa szalała ze szczęścia i pomimo mrozu i zimnego wiatru od samego rana tłumy stały na ruinach i zgłiszczach Alei Jerolimskich. Były brawa i wznosiły okrzyki na cześć maszerujących. Ci, wygnani z Warszawy wierni jej mieszkańcy, przymusowo zamieszkali w podwarszawskich miejscowościach witali wojsko polskie i Polską, która przybyła w aureoli sławy wojennej, by ich oswobodzić.

T. JACEK ROLICKI

Nowi świadkowie obrony Franka

Dr Młynarski i ks. metropolita Sapiecha

NORYMBERGA, 16. 1. (PAP). Na wniosek obrony b. „gubernatora” Hansa Franka, Try-

bunał dopuścił jako świadków: dra Feliksa Młynarskiego, arcybiskupa Ks. Metropolity Sapiechę, dra Melssnera, dra Fischera, dra Lamera i dra Kundta.

Ponadto Frank wniósł o dopuszczenie szeregu innych świadków. Trybunał nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

Zięć godny teścia

Łączność gen. Andersa z bandami NSZ w kraju jest faktem bezspornym. Prasa podała ostatnio szereg szczegółów, ilustrujących tę „współpracę”.

Łącznikiem między Anderssem a NSZ jest p. Demidowicz-Demidecki, zięć Elgiusza Niewiadomskiego. Będąc gorliwym wyznawcą „idei” zabójcy prez. Narutowicza, ożenił się on z jego córką i był przed wojną jednym z wybitniejszych działaczy ONR. Po ustąpieniu Mikołajczyka z „rządu” londyńskiego, Demidecki zostaje „wiceministrem” spraw wewnętrznych i na tym stanowisku szczerze subsydiuje bandy NSZ w kraju. Gdy działalnością jego zainteresowały się władze brytyjskie wyjeżdża uprzednio do Szwajcarii, ulokowawszy uprzednio w Szwajcarii i innych krajach duże kapitały i stąd kieruje do dziś dnia akcją NSZ, kontaktując się z gen. Anderssem. (w.)

Żołnierz amerykański

strzela do polskiego milicjanta

WARSZAWA, 16. 1. (PAP). Podajemy szczegóły, dotyczące zabójstwa popełnionego na osobie podoficera inspekcyjnego M. O. w Bielsku, Jana Kowalskiego. W dniu 10 grudnia 1945 r. wieczorem do cukierni „Ziemiańskiej” w Bielsku przyszło dwóch żołnierzy amerykańskich, przybyłych w charakterze konwojentów z transportem repatriantów z Zachodu. Amerykanie w towarzystwie mężczyzny, który ich przyprowadził, rozpoczęli pijatykę. Po wypiciu większej ilości wódki, zaczęli kłócić się, po czym grożąc karabinem ponownie zażądali dostarczenia im alkoholu. Zaniepokojona zachowaniem żołnierzy pracownica cukierni „Jadwiga Kjelowa” pobiegła do Pow. Komendy Milicji, prosząc podoficera inspekcyjnego Kowalskiego o inter-

wencję. Kowalski wraz z milicjantem Zgutem natychmiast udali się do wskazanego przez Kielową lokalu. Gdy podchodzili do cukierni — stojący w oknie żołnierz amerykański, nazwiskiem Melvin R. Best, strzelił do idącego przodem Kowalskiego, kładąc go trupem na miejscu. Zatrzymanego Besta doprowadzono do właściwego sędziego śledczego, który po przesłuchaniu i zapoznaniu się z dowodami zastosował środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego. Best osadzony został w więzieniu w Sosnowcu. O wypadku powiadomione zostały natychmiast właściwe władze konsularne. W dniu 19 grudnia 1945 wicekonsul St. Zjednoczonych Casimir Zawadzki uzyskał wiadzenie z aresztowanym.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEM. BAW. „L. GEYER” W ŁODZI
ul. Piotrkowska 293/295

podają do wiadomości, że wobec przekazania sprawy hal targowych przy ul. Piotrkowskiej Nr 317 celem rozpatrzenia przez miarodajne czynniki rządowe ogłoszenie z dnia 16.1.1946 r. zostaje anulowane.

Kier. Administracji (—) E. Mańlikowski Dyr. Naczelny (—) B. Radzikowski

Rada Zakładowa: Przewodniczący Grabowski (420)

OTWARCIE DN. 19 STYCZNIA 1946 r. (SOBOTA)

„MADEJON” CAFE-BAR
Piotrkowska 87

Kuchnia obficie zaopatrzona

Orkiestra pod dyr. SMUGI

DANCING

ceny niskie DLA WOJSKOWYCH SPECJALNE ZNIŻKI
lokal otwarty przez cały dzień —) (—) Dancing od 18-ej.

W rocznicę śmierci

ś. † p.

Antoniego Harasza

Kazimierza Jarocińskiego

odbędzie się za spokój Ich Duszy w dn. 18. I. 46 r. w kościele Św. Krzyża o godz. 7.30 rano nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamia (394) RODZINA

PRZEMYSŁ CHEMICZNO - SPOŻYWCZY

„MALTRA”

Kraków, ul. Zwierzyniecka 35 tel. 551-63 poleca: olejki proszki do pieczenia, cukier wanilinowy, budynie, zaprawy do wódek, esencje do lemoniadek, farby spożywcze, oraz olejki do celów spożywczych i perfumeryjnych. Zawiadamiamy naszych P. T. Odbiorców, że dn. 15.1.1946 firma nasza została przeniesiona na ul. Zwierzyniecką 35. (Kr.)

SUROWCE

DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
A. Szymczak-Przedpełski i S-ka

sp. z ogr. odp. ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 64. — Tel. 132-48 Skup i sprzedaż odpadków włókienniczych, szmat, częściwa i makulatury. Biura zakupu w większych miastach i na Ziemiach Odzyskanych.

CENTRALNY ZARZĄD

Przemysłu Włókienniczego

poszukuje

następujących SPECJALISTÓW: Inżynierów i techników przemysłu włókienniczego, buchalterów - bilansistów, ekonomistów - kalkulatorów, ekonomistów planowania i płacy, specjalistów organizacji przemysłowej, pracowników naukowych z dziedziny przemysłu włókienniczego, inżynierów elektryków, inżynierów mechanicznych.

Warunki do umowy.

ZATRUDNIENIE NATYCHMIAST
Oferty C.Z.P.W. Wydział Personalny,
Łódź, Al. Kościuszki 4. (pap)

Lokali w Łodzi

BIUROWYCH i MIESZKALNYCH
ew. CAŁEJ POSESJI z GARAŻAMI

pilnie poszukuje

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego

ŁÓDŹ — UL. SIENKIEWICZA Nr 55.

Pomoc i informacje będą wynagrodzone. (154)

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
Centrala Odpadków
ŁÓDŹ — ul. POŁUDNIOWA 44

poszukuje fachowców (ag) w dziedzinie: szmat, makulatury, odpadków garbarskich, słuczki szklanej, szczebelki kości. — Warunki do omówienia.

„Gabinet JUNO” Piotrkowska 142/1

zawadamia, że kierowniczka instytutu lekarskiego z Warszawy „IZIS” Helena Brzezińska, udziela porad w dniach 21—22—23 stycznia w godzinach od 11-ej do 17-ej.

Ofensywa, która przyniosła nam wolność

Dziś mija rok od chwili wyzwolenia Warszawy.

Cztery miesiące trwało niecierpliwe oczekiwanie. Przez cztery miesiące trzeba było bezsilnie patrzeć z praskiego brzegu, jak wróg niszczy resztki naszej stolicy. Nie było to oczywiście, oczekiwanie bezczynne. Armia Czerwona i stojąca u jej boku I Armia Wojska Polskiego szykowały się do potężnego skoku, który błyskawicznie oswobodzić miał nie tylko Warszawę, ale resztę ziem polskich, pozostających jeszcze we władaniu Niemców.

Rozpoczął marszałek Koniew z przyczółka sandomiersko-baranowskiego. Po odparciu wściekłych ataków niemieckich oddziały I Frontu Ukraińskiego przeszły dn. 12. stycznia o godz. 10 rano do kontruderzenia, ogniem 5000 dział przełamały obronę niemiecką na przestrzeni 40 kilometrów i popłynęły niepowstrzymaną falą przez kielecczynę, zajmując 15 stycznia Kielce.

14 stycznia wojska II Frontu Białoruskiego pod dowództwem marsz. Rokossowskiego przechodzą do uderzenia z dwóch przyczółków na zachodnim brzegu Narwi, a wojska I Frontu Białoruskiego marszałka Żukowa uderzają z przyczółków pod Warką i Magnuszewem. W uderzeniu tym uczestniczy I Armia W.P. Celem uderzenia było okrążenie Warszawy od zachodu i uniemożliwienie Niemcom wycofania się. Inne formacje I Armii WP forsują Wisłę po lodzie i przechodzą do frontalnego szturm Warszawy. 16 stycznia pada Radom. Nazajutrz, dnia 17 stycznia, kombinowanym atakiem z północy, zachodu i południa wojska polskie i radzieckie zajęły

WARSZAWĘ

Wielka bitwa oskrzydająca o Warszawę dywizji. W tym samym dniu wojska I. Fronkosztowała Niemców utratę wielu doborowych dywizji. W tym samym dniu wojska I. Frontu Ukraińskiego były już w Częstochowie. Niemcy nie próbują stawiać oporu. Radzieckie czołwki pancerne mkną niepowstrzymanie, za nimi ciągnie trzon armii, a w odwrotnym kierunku suną niekończące się kolumny jeńców niemieckich. 18 stycznia pada Modlin, Piotrków, Łowicz, Sochaczew, Skierniewice. Armia Czerwona zbliża się w zwycięskim pochodzie do Łodzi. Wyzwolenie naszego miasta następuje 19 stycznia. Równocześnie zajęte zostaje Kraków. Wojska radzieckie osiągają Wartę i wkraczają w poznańskie, a na południu toczą walki o Górny Śląsk. Na północy trwa marsz na Bydgoszcz. 22 stycznia zdobyte zostają Inowrocław, Aleksandrów, Gniezno. 23 Bydgoszcz, Konin, Sieradz. Dnia 27 stycznia manewrem okrążającym i natarciem frontalnym zdobyto Katowice, Chorzów i Bytom, oczyszczając cały Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. 1 lutego pada Toruń, a 23 — Poznań. Armia Czerwona walczy już w większej części na terytorium Niemiec. Pod koniec lu-

tego prawie cała Polska jest już wolna, budzi się nowe życie. Niemcy trzymają się jeszcze na Pomorzu, ale i tam wkrótce opór ich zostaje złamany. Grudniąd pada 6-go marca. Tczew i Puck 12, Kołobrzeg — 18, Gdynia 28, Gdańsk 30.

Taki miała to w grubszym zarysie przebieg wielka ofensywa, która przyniosła nam wolność, a która w dziejach ostatniej wojny, jak również w dziejach Armii Czerwonej i Wojska

Polskiego stanowi jedną z najchłodniejszych kart.

Ofensywa ta, to nie tylko zwycięski pochód wojsk, to także strumienie krwi przelanej wspólnie przez żołnierza polskiego i radzieckiego, przez której zmieszanie zrodziło się wiecznotrwale, pobratymstwo naszych dwóch narodów, gwarantujące lepszą, jaśniejszą przyszłość.

(W.)

Bilans rocznej pracy i odbudowy

W drugim dniu obrad Kongresu SL wygłosił przemówienie wojewoda łódzki Dąb-Kocioł, które podajemy w wyjątkach.

Nasze straty wojenne są ogromne. W chwili uzyskania wolności groziła nam katastrofa głodowa. Wszystkie dziedziny naszego życia były straszliwie zniszczone i dezorganizowane. Nie biadoliłoby wobec trudności, ale rzuciliśmy wraz z robotnikami hasło „Do pracy” i dziś możemy stwierdzić, jaki jest bilans naszej rocznej pracy. Wiedzieliśmy, że jedynie objęcie władzy przez chłopca i robotnika umożliwi szybką odbudowę Ojczyzny. Wiedzieliśmy, że odbudowa ta nie będzie możliwa bez przeprowadzenia głębokich reform społecznych i gospodarczych.

Przeprowadziliśmy reformę rolną, w wyniku której 1.400.000 ha ziemi przeszło w ręce 400.000 rodzin chłopskich, to jest ponad 2.000.000 ludzi. Upaństwowiliśmy lasy prywatne. Staliśmy i stoimy twardo na stanowisku, że ustroj rolny w Polsce opierać się winien na zdrowych, stanowiących indywidualną własność gospodarstwach wiejskich. Dziś nikt już nie zarzuca nam, że dążymy do wprowadzenia kolchozów.

Znacjonalizowany został wielki i średni przemysł. Po roku pracy pod zarządem państwa mamy do zanotowania poważne osią-

gnięcia w przemyśle mimo przeszkód, które wydawały się niepokonalne, potrafilimy wyżywić wieś i miasto w ciężkim okresie przednowka, potrafilimy zasiał pola na wiosnę, przeprowadzić żniwa i dokonać obsiewów jesiennych. I podobnie jak przy przeprowadzeniu reformy rolnej tak i w tych pracach pomógł nam robotnik. Mamy wszelkie szanse na to, że prowadzimy pomyślnie akcje siewów wiosennych.

Zniszczenia wojenne obejmują 390.000 budynków miejskich i ponad 400.000 zagrod wiejskich. Jasnym jest, że to co się budowało przez wieki nie da się w krótkim czasie odbudować. Odbudowa wsi w ciągu ub. roku nie stała na pierwszym planie naszych potrzeb i nie była prowadzona w większych rozmiarach, poza rozpoczętą budową braków, na obszarze wielkich zniszczeń między Narwią a Wisłą. Akcja odbudowy wsi ograniczała się do udzielania pożyczek budowlanych na odbudowę indywidualnych gospodarstw i w pewnym zakresie do subsydiowania budownictwa. Na rok 1946 plan odbudowy wsi przewiduje skoncentrowanie wysiłków przede wszystkim na obszarze wielkich zniszczeń wojennych, gdzie planuje się odbudowę 60.000 gospodarstw, przy czym plan przewiduje budowę jednego budynku gospodarskiego na zagrodę.

III dzień kongresu SL

W czasie wtorkowych obrad popołudniowych Kongresu SL, po zakończeniu dyskusji, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję polityczną, w której podkreślili jedność robotniczo-chłopską i wyrazili pragnienie utworzenia jednolitego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych. Następnie przyjęto szereg zmian statutowych oraz dokonano wyboru nowych władz.

Prezesem SL został Wincenty Baranowski, wiceprezesami — Stanisław Janusz i Tabor, prezesem Rady Naczelnej — dr Józef Putek, sekretarzami mjr Ozga-Michalski i Michałkiewicz.

Wybór ten zebrani przyjmują burzą oklasków i odśpiewaniem hymnu chłopskiego „Gdy naród do boju”. Następnie przyjęto jednomyślnie listę członków Rady Naczelnej.

Odśpiewaniem „Roty” zakończyli zebrani trzydniowy Kongres Stronnictwa Ludowego.

Uruchomienie Państw. Zakł. Graficznych w Olsztynie

Dzięki ofiarnej pracy zespołu pracowników zmontowano dosłownie z gruzów i popielisk 16 różnego typu maszyn drukarskich, które w zupełności są w stanie zaspokoić potrzeby miejscowe.

Prenumerata „Dziennika Łódzkiego” wynosi:

w ŁODZI zł 45 miesięcznie; zł 135 kwartalnie; zł 270 półrocz.
NA PROWINCJI: zł 48 miesięcznie; zł 144 kwartalnie; zł 288 półrocz.
z przes. pocztową.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ: W ŁODZI:

Dział prenumerat „Czytelnika” ul. Piotrkowska 62. tel. 180-74.
Księgarnia „Czytelnika” ul. Piotrkowska 96. tel. 126-04.
Księgarnia „Czytelnika” ul. Piotrkowska 147. tel. 126-65.

NA PROWINCJI:

wszystkie agencje pocztowe na konto PKO Oddz. w Łodzi Nr VII-815 — Kolportaż „Czytelnika”. (Red.)

Przed rokiem (1)

Wielkie oczekiwanie

W ciągu sześciu mniej więcej miesięcy 1944 roku Lublin przeżywał prawdopodobnie najdziwniejszy i najciekawszy okres swoich dziejów: był stolicą wyzwolającego się spod okupacji niemieckiej kraju.

Czterdzieści kilometrów od miasta stał front, a tu próbowano na nowo organizować życie, organizować centrum dyspozycyjne na razie dla prawobrzeżnych obszarów Wisły. W pogodnie, rozstępnione dni dochodził pogłos dział, co wieczór zjawiały się niemieckie samoloty zwiadowcze, prowokujące zenitówki do suchego szczełotu. Trasujące kule kolorowymi zygzakami rysowały niebo.

Po dziś dzień nie umiem sobie wytłumaczyć: dlaczego Niemcy właściwie ani razu nie próbowali bombardowania Lublina, ośrodka odradzającej się Polski?

Dni pogodnej jesieni, a następnie łagodnej stosunkowo zimy upływały wśród pracy, trudności mieszkaniowych i czekania na nową ofensywę. Ludzie chodzili do kawiarni, uczyli się, organizowali, handlowali, ale między wszystkimi czarnym milczeniem leżało jedno przede wszystkim imię, imię Warszawy.

Zwłaszcza z Pragi zwracano oczy ku zniszc-

czonym murom stolicy. Mieszkańcy pracowali, pracowali niekiedy niezwykle owocnie, ale od czasu do czasu zwracali wzrok ku Wiśle i wtedy wyrzucali się westchnieniami.

Kiedy po raz ostatni na Pradze byłem w drugiej połowie listopada, po tamtej stronie Wisły pożary zlokalizowały się w wąskie smugi. Do działań wojennych Praga była już od dawna przyzwyyczajona. Zresztą panował czas względnego spokoju. Wybuchły niekiedy pociski artyleryjskie, trafiające w coraz to inne nadszarpane domy, zabijające pojedynczych ludzi, ale z konieczności przechodziło się nad tym do porządku dziennego. Najniebezpieczniej było na ulicach przylegających bezpośrednio do Wisły. Ulica Targowa nazywała się „aleją śmierci”: w miejscach przechodzenia przez ulice poprzeczne zawsze można było się narazić na ostrzał niemieckich karabinów maszynowych. Tak było zwłaszcza naprzeciwko wysadzonego mostu Kierbedzia, podobnie na przecinających Targową ulicach — Brukowej i Żabkowskiej. Jedni więc przebiegali tutaj chyłkiem, inni przechodzili z pogardliwą obojętnością.

Pewnej warszawiance zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo powolnego przechodzenia,

Ta zaś spokojnie odpowiedziała: — Szkoda mi moich pantofli na to, żeby biegać...

Wielu rzeczy można się w tego rodzaju odpowiedzi dopatrzeć: i lekceważenia śmierci, i przyzwyczajenia się do sytuacji, i pogardy dla wroga i rzeczy może najważniejszej, mianowicie — przewagi praw życia nad prawami zniszczenia.

To prawo życia już wtedy dyktowało posunięcia naporoz wręcz paradoksalne: widziałem przy ulicy Szwedzkiej, jak wśród rozwalonych kamienic ktoś wznosił od fundamentów nowy dom, mimo, iż każdej sekundy mógł go rozwalić zabłąkany przypadkowo pocisk artyleryjski.

Nie jestem ani lubliniakiem, ani warszawianinem. To też czynionych dla mego prywatnego użytku porównań nie wypaczał mi subiektywizm czy stronniczość. I oto po raz nie wiadomo który stwierdzałem niebosiężną przewagę warszawiaków nad takimi dajmy na to lubliniakami. W Lublinie, zanim się do czegoś przystąpiło, trzeba było najpierw kilka-krotnie podrapać się w głowę, posiedzieć przy kawie, długo obliczać, czy to wszystko się oplaci czy też nie — i w końcu machnąć ręką, sprawę przekazując przyszłości.

Na Pradze — w o wiele trudniejszej sytuacji — uderzało coś biegunowo przeciwnego: ludzie pilnie pracowali; kobiety i mężczyźni; nikt nie miał czasu na troszczenie się o wy-

Po prostu

Sw. Olaf i „H und H”

Dawno, dawno temu — św. Olaf, szerzący chrześcijaństwo w Germanii, usłyszał kiedyś na zapytanie: w co wierzysz? postawionej jednej z blond bestii, które chciał pozyskać dla służby Kościołowi — zwięzłą i pełną skromności odpowiedź: wierzę w siebie.

Wiara ta przetrwała po dziś dzień, wśród narodu, który oprócz w siebie, na pewno nie wierzy w nic innego: chyba w to tylko, że świat jest wielką knieją, w której mu wolno bezkarnie odbywać łowy na wszystko, co mu się przydać może, albo na co zaostrzą mu się zęby.

Być sąsiadem takich przyjemniaczków to rzecz ani przyjemna, ani bezpieczna. Przetrawiliśmy jednakże to sąsiedztwo tyle wieków, że nie brakło deprawdy czasu, aby oswoić się z wszystkimi jego nieuniknionymi następstwami i zrozumieć, do jakiego stopnia daremna byłoby rzeczą ludzi się w najskromniejszej chociażby mierze, że cokolwiek zdoła ugłaskać zawziętą wężową i nasyciły apetyt „na reszcie naszą rozwarutych gardzieli”. Przekonał się tedy (od merseburkiej wyprawy Henryka Piasznika na Brambor po „spacer” Hilke’a na Warszawę), że o zgodzie z tym „sąsiadem” mowy być nie może: „raczej żelazo rozpalone w dłoni, niżli krzyżacką prawicę uściskać”.

Jeśli chodzi o przebieg wypraw łowieckich, czy to w imię „chrześcijaństwa”, czy w imię „pokoju i cywilizacji”, czy wreszcie „lebensraumu” vel „nowego ładu w Europie” — to jakos nie był on w rezultacie szczęśliwy dla sąsiadujących z nami myśliwych „na ludzi”. Zawsze się zdarzał jakiś nieszcześliwy wypadek na polowaniu. Np. Pse Pole, Płowce, Grunwald, Puck, Chojnice, ostatnio — nawet Berlin. Jednego salwował się ucieczką gaugraf Gero, jak Gauleiter Greiser, Sm Wielki Łowczy stał się norymberską zwierzyzną (b. ładnie wwiecznioną w satyrycznym „Krokodylu”).

Gruba zwierzyzna norymberska (Goering, Hess, Ribbentrop, Keitel, Jodl, Frank, Streicher, Baldur von Schirach itp.) — podobnie jak u nas żubry — podlega ochronie (Alianckiego) Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Towarzystwo bada, ile żarłoczne bydłaki narobiły szkody i zapewne trochę dziwi się ich apetytom. Np. niedawno ustano, że sam Goering pragnął polknąć 30.000.000 Słowian. Polknął trochę mniej i — wprawdzie nie pękł — ale cierpi na niestrawność. Dlatego Towarzystwo kuruje go dietkami, o których tyle już pisał „Przekrój”. Sama, oczywiście, stwierdzenie, że zwierzyzna norymberska była naprawdę niebezpieczna — wcale nam nie wystarcza: czekamy, aż Towarzystwo przekaże ich do „Krainy Wielkich Łowów”.

Zanim to nastąpi, musimy zwrócić uwagę na przeciwniejsze, ale za to diablo liczne wilcze i wilkołacze pogłowie hiflerowskie. Dla tych nie ma norymberskiego rezerwatu. Hasaja sobie swobodnie, łagodnych pokińców odstawiają i służą „okupantom” na „demokratycznych” łapkach. Ale merdając i łaszac się przymilnie, nie zapominają o „Wielkim Zewie”: poszczekują między sobą — na razie pianissimo — „Acht und Acht” i „H und H”. A nikt ich za to nie kopnie, ani krzyknie: do budy!

To też, gdyby — jak ongi dawno, dawno temu — znalazł się na terenie Germanii onże św. Olaf i próbując nawrócić dzisiejszych wilkołaków na chrześcijaństwo (jeśli chodzi o Franka, obeszło się bez św. Olafa), spytał któregoś z nich: w co wierzysz? otrzymałby niezawodnie zwięzłą i pełną nadziei odpowiedź: wierzę w Wielkie Niemcy.

E.

fikowaną a tak właściwą warszawiakom elegancją, na medytacje i refleksje.

Były kawiarnie, bary i restauracje, a przecież nie spotykało się na ulicach pań dwumyślnych ze swoich lisów i karminu, jak na ulicach lubelskich.

Skąd ta przewaga? Bezcelowe byłoby silenie się na rozwiązanie zagadnienia w ramach jakiegokolwiek felietonu. Ale może parę dyspozycji do rozważań? Stał, że Warszawa zawsze była najbardziej ruchliwym miastem — i kulturalnie i handlowo? Czy może, że są jakieś zasadnicze różnice w psychice, w charakterze ludzi? Może wreszcie to, że Warszawa wycierpiła najwięcej, najdotkliwiej odczuła skutki wojny, że Warszawa jest pierwszą męczennicą w martyrologii polskiej, a warszawianom tak obficie przelali swoją krew?

Być może widok ruin, widok płomieni i dymów natchnął wtedy ludzi szową zacietuszczeniem i chęcią wytrwania. Tragedia bowiem niszczy ludzi słabych, odbiera im siły i umiowanie życia, ludzi mocnych — hartuje, wzdobywa z nich najgłębsze wartości.

Na trasie Warszawa — Lublin, zwłaszcza po nocach ciągle zwiększał się ruch: rozlegało się w ciemnościach grzechot cuginiowych armat, zachowujące ciszę przenaszereowały oddziały wojska.

Na ustach wszystkich było pytanie: kiedy ofensywa, kiedy zmierzysz się obszar wolności o Warszawę, o cały kraj...

J. ZAGOŚCINSKI

Wielka ankieta „Dziennika Łódzkiego” ujawni

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Łodzi

Trwająca od niedzieli ankieta „Dziennika Łódzkiego”, mająca wyłonić ośmiu najbardziej popularnych ludzi Łodzi, budzi coraz większe zainteresowanie.

Do urn plebiscytowych zaczęły „wpadać” pierwsze kupony. Pragniemy przypomnieć, że urny znajdują się w 3 sklepach „Czytelnika” (Piotrkowska 62, Piotrkowska 96 i Piotrkowska 147), a czwarta mieści się w lokalu redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

Na temat ankiety mówi się w całym mieście. Wielu czytelników zapytuje nas telefonicznie o pewne szczegóły, prosząc o wyjaśnienia.

Przypominamy więc, że nie koniecznie trzeba wypełniać wszystkie rubryki ankiety.

Czytelników naszych czekają nagrody pieniężne w łącznej sumie 10.000 zł. Nagrody te przyznane zostaną tym głosującym, którzy po obliczeniu ostatecznym głosów będą najbliżsi prawdy.

Czytelnicy zamiejscowi mogą wyciąć kupony, po uprzednim ich wypełnieniu, przesyłać pocztą na adres redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

Dziś zamieszczamy 5-ty kupon. Jesteśmy zatem na półmetku naszej ankiety. Ma ona trwać do 23 bm. z tym, że ostateczny termin głosowania nastąpi dopiero 1 lutego.

Ciekawi jesteśmy, kto odniesie ostateczne zwycięstwo w rubryce drugiej naszego kuponu.

Duże ożywienie zaznacza się wśród sportowców. Powstała wśród nich pewnego rodzaju rywalizacja między klubami. Poszczególne kluby postawiły za punkt ambicji przeprowadzić swoich mistrzów.

Słowem ankieta nasza z godziny na godzinę zatacza szersze kręgi.

**Kupon Nr 5
Odpowiedź na ankietę „Dziennika Łódzkiego”**

Kto jest w Łodzi najpopularniejszym:

1. Działaczem społecznym
2. Artystą
3. Kaznodzieją
4. Lekarzem
5. Literatem
6. Prawnikiem
7. Profesorem wyższej uczelni
8. Sportowcem

Nazwisko i adres wysyłającego

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (1810)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17. (Ag)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7 (1665)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 100, m. 6. (2227)

WARSZAWSKIE Laboratorium Dentystyczne, uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (13)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17 (Ag)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5 (Ag)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2,30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Aleja 1-Maja 3. Przyjmuje 3—6. (1612)

ŚWIATŁOLECZNICTWO, krótkofalówka kwarcowa i t. p. Cegielniana 4, tel. 152-65. (172)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca. Wigury Nr 17. (1983)

Dr WACŁAW KONAR, choroby żołądka, kiszki i wątroby, Sienkiewicza 51, tel. 119-59, przyjmuje 15—18. (333)

Poszukiwanie pracy

UWAGA — fabryki, wytwórnie, hurtownie! Były przedwojenny przedstawiciel odpowiedzialny przyjmie przedstawicielstwo podróżującego: branża obojętna. Kondracik, Sokołów Podlaski. (Kr)

SZOFRER fachowiec solidny z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady na wszelkie samochody. Oferty „Solidny” do Administracji „Dziennika Łódzkiego”. (413)

PRZYJMĘ robotę na druty albo inną ręczną, Włodzimierska 35 m. 3, Kazimiera Domańska. (357)

KRAWCOWA z Warszawy z firm pierwszorzędných, szyje w domach, Piotrkowska 275. (345)

INTELEKTUALNA, starsza bez zawodu, poszukuje zarządzającej w kuchni lub na probostwie. Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego” pod „Samotna”. (332)

Zaoferowanie pracy

POTRZEBNI 2 stenografowie (4) znający język francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w godz. 8—19. (red.)

GLÓWNEGO buchaltera na godzinę, ewentualnie wieczorową, poszukują Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 4 w Łodzi, ul. Kałna Nr 22. (409)

POSZUKUJĘ do mojej firmy kulturalnej pani do ekspedycji, biuralistki-maszynistki, praktykantki do biura oraz chłopca i dziewczynkę na posyłki. Zgłoszenia: godziny popołudniowe, Piotrkowska 120, Linkowski. (Pr)

HURTOWNIA Chemiczna Nr 17 poszukuje zdolnego i energicznego księgowego. Oferty prosimy składać pod: „800”. (361)

POTRZEBNA natychmiast wykwalifikowana szpularka na motor. — Łódź, Cegielniana 40. I piętro, lewa oficyna. Zgłaszać się w godzinach 8—16. (330)

KUCHARKA do prowadzenia stołówki potrzebna od zaraz. Firma A. Kebsz, Łódź, Sienkiewicza 65. (385)

POSZUKUJĘ gospodynię najchętniej reparać i z inteligentnej rodziny. Zgłoszenia, Wigury 17 m. 2, do godz. 9.30 rano. (371)

POTRZEBNA od zaraz zdolna i samodzielna korespondentka, Łódź, Zawadzka 1, pokój 107, Centrala „Społem”. (Kr)

MECHANIKA samochodowego poszukujemy. Reflektujemy tylko na silę wykwalifikowaną. Zgłaszać się do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Wydział Personalny, Łódź Al. Kościuszki 4. (pap)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII i Maszynopisania Wojnara przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (2823)

KURSY HANDLOWE Szamowskiej przyjmują zapisy na nowe kursy administracyjno-handlowe, sekretarek, księgowości. (148)

POTRZEBNA wychowawczyni do dziewczynki 3-letniej, możliwie z angielskim lub francuskim. Kościuszki 68 m. 1, tel. 110-88. (405)

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJEMY makulaturę. — Wiadomość: Piotrkowska 96, III p., pokój 307. (w)

KSIAŻKI we wszystkich językach stale kupuję. Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107. (Ag)

PŁYTY wszelkie, struny, muzykalnia kupuję — płacę dobrze. „Plytoman”, Piotrkowska 34. (ag)

KSIEGARNIA St. Jamońkowskiej, Piotrkowska Nr 193, tel. 163-68 — kupuje książki używane w językach polskim, angielskim, francuskim, niemieckim. (pap)

PRZYBORY szewskie, Stefan Mirosław, Łódź, Główna 57. (Ag)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły. Kupno—Sprzedaż. Fototechnika, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)

WYTWÓRNIA abażurów poleca w najniższych wzorach abażury po niskich cenach, Piotrkowska 82 (w podwórzu), tel. 220-27. (PAP)

KSIAŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (pap)

PRZYBORY SZEWSKIE I RYMARSKIE, warszawska firma I. Bogdanowicz i Ska, obecnie Łódź, ul. Piłsudskiego 44 — poleca skórę, gumę, narzędzia, klej. Ceny niskie. (Ag)

KUPIĘ warsztaty — tkackie taśmowe „Jackardowe”. Wiadomość: 1 Maja 28, m. 18. (257)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany. Piotrkowska 275, sklep Galar i Barnecki. (Ag)

REZNY wózek z platformą w dobrym stanie potrzebny. — Zgłoszenia Administracja „Dziennika Łódzkiego”. (w)

DENTYSTYCZNA maszynę wiertniczą „Emda” stan bardzo dobry okazujmie sprzedam. Narutowicza 93a m. 9. (378)

WORKI papierowe poczwórne 100 kg. Również wszelkie inne kupuję. Trepieński — Wronki. (Kr)

WÓZEK ręczny na resorach, szafy, półki oraz kontuury kupię. Linkowski Piotrkowska 129 tel. 172-26. (Kr)

GORCZYCY lub maki gorczycowej każdą ilość kupimy, Łódź, tel. 222-63. (391)

HURTOWA sprzedaż słodczy i zapraw do wódek H. Nodzak, Łódź, Zgierska 38. (406)

Lokale

MIESZKANIE 3 pokoje z wygodami i meblami dla lekarza, w centrum miasta poszukuje. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Piotrkowska Nr 73, tel. 203-65. (Pr)

MIESZKANIE 4—3 pokoje z wygodami poszukuje natychmiast. Wszelkie koszty zwrócę. — Zgłaszać w godzinach 8—9 i 17—19, tel. 209-59 (Pr)

POSZUKUJĘ pokoju z meblami względnie bez z niekrepującym wejściem, pośrednictwo požądane. Oferty kierować do Administracji „Dziennika Łódzkiego” pod Nr 354. (354)

POKOJU umeblowanego w śródmieściu poszukuje małżeństwo. Wiadomość dla „Inżyniera” w Administracji „Dziennika Łódzkiego”. (424)

SKLEP z pokojem do odstąpienia. Wiadomość: Nawrot 41, księgarnia „Hel”. (386)

SKLEPU frontowego w śródmieściu poszukuje. Wiadomość tel. 152-73. (395)

KUPIEC poszukuje pokoju przy rodzinie koło Wodnego Rynku. Zgłoszenia: Pogonowskiego Nr 23, 14a. (372)

WYTWÓRNIA Chemiczna poszukuje lokalu fabrycznego o powierzchni 50 m. kw. Łaskawe oferty do „Dziennika Łódzkiego”, sub „23”. (370)

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje z kuchnią, okolica Śródmiejskiej, Lipowej, Żeromskiego. Wszelkie koszty zwrócę. Pośrednictwo wynagrodzić. Oferty „Dziennik Łódzki”, pod Nr 157. (369)

KULTURALNY zamożny kawaler szuka w centrum umeblowanego pokoju przy porządnej rodzinie. — Łaskawe oferty proszę złożyć w Administracji „Dziennika Łódzkiego”, sub „Natychmiast”. (366)

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, inżynier-kawaler, z używalnością łazienki, może zapłacić produktami żywnościowymi. Zgłoszenia telefoniczne 111-41. (367)

DUŻY lokal 2 pokoje biurowe 7 garaży, portiernia na cele przemysłowo-handlowe w Poznaniu śródmieście. Propozycje spółki kierować „Par”, Poznań pod 1.112. (Kr)

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław i Wacław, Łódź, Zamenhofa 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

BRYCZESY specjalnie wykonuje. Piotrkowska Nr 176, m. 12. (pap)

FABRYKA wycieraczek, Lubasz koło Czarnkowa — przyjmuje zamówienia. (kr)

ZGUBIONO w tramwaju kartę rozpoznawczą na nazwisko Ochocka Jadwiga, akt ślubu na nazwisko Muzech oraz legitymację z YMCA Proszę łaskawego znalazcę o zwrot za nagrodą na adres, Radwańska 4a m. 3. (401)

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Waddecka Aleksandra. Proszę zwrócić Tylna 6—11. (402)

SKRADZIONO dowody i kartki żywnościowe Ireny Kotlickiej i Honoraty Urbanjak, palcówkę i kartę rozpoznawczą, dowody unieważniam. Dowoborezyków 29. (408)

WIŚNIAK STANISŁAW, Nowomiejska 3 m. 56, unieważnia zgubioną palcówkę i kartę rejestracyjną RRU. M. Łódź, za użycie ich po ciągnę do odpowiedzialności karnej. (410)

CEROWNIA artystyczna Retmańczyk, Łódź, Zawadzka 14 (wejście od Zachodniej). (Pap)

ZAGUBIONO tymczasowe zezwolenie Zarządu Miejskiego w Łodzi na nazwisko Marian Kaszkiewicz, Łódź, Miedziana 7. (426)

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, potwierdzenie zgłoszenia na sklep manufaktury i galanterii, wydane na nazwisko Osiński Władysław, Bolesławiec pow. Wieluń. (363)

UNIEWAŻNIAM poświadczenie meldunku wydane przez wydział ewidencji ludności w Łodzi, na nazwisko Władysław Mateuszcyk, zam. Łódź, Żłota Nr 6. (362)

UNIEWAŻNIAM legitymację Bratniej Pomocy i zaświadczenie Uniwersytecie Łódzkiego na nazwisko Zdzisławy Duszkiewicz, Zd. Wola, ul. Belwederska Nr 5. (359)

WYDZIERŻAWIĘ 15 mórg ze sławem (k/Zgierz), Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego”, pod „356”. (356)

BIERNAT Stanisław, Bechomolca 17 — unieważnia zgubioną palcówkę. (349)

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną z Wilna Nr 25278/282/III Kazimierz Mozolewski, Wanda Mozolewska, Tadeusz Mozolewski, Bohdan Mozolewski, Jerzy Mozolewski, Cegielniana 19, 36. (346)

SIŁKA MIECZYSLAW, Suchanówka, gm. Czyżów Szlachecki, pow. Opatów, unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną RRU. Ostrowiec. (347)

KOWALSKI ANTONI, Kopernika 45 m. 15, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą, książeczkę wojskową legitymację Zw. Dozorców. (383)

PEKAŁA Henryk r. 1920, zam. Cegielniana, unieważnia zgubione zaświadczenie R. K. U. Ostrowiec. (353)

BIURO pisania podań do władz administracyjnych i sądowych. Specjalność: 1) wprowadzenie w posiadanie, 2) sprawy podatkowe — Łódź, Kilińskiego 94. (390)

GUMIŃSKA HONORATA, Łódź Kałna 48 unieważnia zgubione dokumenty: palcówkę i legitymację rejestracyjną. (373)

SOBANIA Felicja zagubiła potwierdzenie zgłoszenia wydane za Nr 3163 przez Starostwo Grodzkie Śródmiejsko Łódzkie. (375)

KŁOS MARIA Pabianiec Bugaj 45, unieważnia skradzioną palcówkę. (368)

KORZENIOWSKI Kazimierz — Puławy, unieważnia skradzione dowody: Zaśw. Rejestr. RRU Lublin. Zaświad. Rejestr. PUR — Dzieńdzie, dowód osobisty — Puławy i inne. Proszę o zwrot pod adresem: Jadw. Olszowiec — Łódź, ul. Główna 47 m. 11. (365)

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą 466342, legitymację zawodową wydaną przez Izbę Złotwa w Warszawie, Klementyny Tomaszewskiej Łódź, Południowa 5/12. (364)

STRYLÓWNA Bronisława, unieważnia zgubioną legitymację Bratniej Pomocy U. Ł. Nr 281/2020. (342)

BULKA TOMASZ, Komarów, gm. Łazisko, pow. Brzeziński, unieważnia kartę rozpoznawczą. (340)

RATKIEWICZ JANINA, Łódź, Dowoborezyków 9/11 m. 10 unieważnia dowód osobisty, legitymację Bratniej Pomocy U. Ł. (336)

HEMPEL WIKTORIA, Łódź, Mostowa 41, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą i dokumenty z obozów. (Gr)

ZGUBIONO legitymację PCK Nr 12 oraz kartę rozpoznawczą Nr 13 na nazwisko Maria Rzewuska. (445)

Poszukiwanie rodzin

KTOKOLWIEK wie gdzie znajduje się Tadeusz Szlagowski — ostatnio pracował Kohlherber u.S. Saarbrützen, Kaiserstr. 16. Poszukują siostry Maria i Zofia. Wiadomość prosimy podać: Łódź, ul. Piotrkowska 88, firma „Wera” sklep kapeluszy. — Tadeuszu! Daj nam wiadomość o sobie lub wracaj do domu, my jesteśmy zdrowsi. (gr)

RODZICE Pani Janiszewskiej proszeni są o podanie otrzymanej wiadomości o Stefanie Il-liniczu, żonie jego Mieczysławie — Katowice, Mickiewicza 30 m. 5. (Kr)

KATZ RAJA Lwowskiego HAZ poszukiwana przez matkę. Ktokolwiek by wiedział coś o losie zaginionej proszony dać znać pod adresem: Bytom, ul. Fałata 24a, Mosiorowa Paulina. (Kr)

GÜZEN, Kto może dać jakkolwiek wiadomość o Ludwiku Krakowskim ostatnio przebywającym w obozie koncentracyjnym Güzen blok 8/II Nr 9538 proszony jest gorąco o podanie takiej pod adres: Łódź Piłsudskiego 45—5, adwokat Krysa. (333)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DZIŚ: Antoniego Opata; słow. Rościława. JUTRO: Katedry św. Piotra w Rzymie; słow. Jaropelka. 1600 Urodził się w Madrycie hiszpański poeta - dramaturg Pedro Calderon de la Barca. 1695 Napad Tatarów na Lwów. 1706 Urodził się w Bostonie Benjamin Franklin. 1732 Urodził się w Wotczyźnie przyszły ostatni król Polski - Stanisław August Poniatowski. 1860 Urodził się w Taganrogu pisarz-novelisty i dramaturg rosyjski - Antoni Pawłowicz Czechow. 1886 Urodził się w Mediolanie kompozytor Amilcare Pouchielli. 1919 Zamordowanie w Berlinie filarów międzynarodowego ruchu rewolucyjnego Róży Luxemburg i Karola Liebknechta. 1923 Utworzenie Związku Republik Radzieckich. 1945 Wojska sowieckie oraz Oddziały I Armii Polskiej zajmują Warszawę, Częstochowę, Pułtusk, Ciechanów i Żyrardów.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Wojew. Urząd Bezpieczeństwa - tel. 252-72; Miejski Urząd Bezpieczeństwa - tel. 119-61; Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa - tel. 130-01; Komenda Pow. MO. godz. 8-18 - tel. 185-02; 18-8 - tel. 155-00; Pogotowie Ratunkowe Miejskie - tel. 104-44; Straż pożarna - tel. 8; Biuro numerów - tel. 199-00. DYŻURY APTEK: Dziś i w nocy dyżurują apteki: Daniłowickiego (Piotrkowska 127), Zajaczkiewicza (Pl. Boerner 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szośa Pabianicka 50), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY: Teatr WP (Cegielniana 27) - godz. 18,45 "Wesele Figara"; Teatr Powszechny TUR (11-Listopada) - godzina 19,15, Dziś premiera "Świerszcz za kominem"; Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) - godz. 19,15 "Głupi Jakób"; Teatr Syrena (Traugutta 1) - godz. 19,15 "Plecy"; Wodewil (dawn. Teatr Popularny - Ogrodowa 18) - godz. 19 "Krakowskie zuchy"; Teatr Gong (Kilińskiego 124) - nieczynny. KINA: "Polonia" (Piotrkowska 67), "Tęcza" (Piotrkowska 108) - "Czekaj na mnie"; "Wisła" (Przejazd 1), "Bałtyk" (Narutowicza 20) - "Njeuchwytny Smith"; "Gdynia" (Przejazd 2), "Adria" (Marsz. Stalina 1 (Główna)), "Strachy"; "Stylowy" (ul. Kilińskiego Nr 123) - "Jenny"; "Rekord" (Rzgowska Nr 2) - "Piotr I"; "Włókniarz" (Zawadzka 16), "Hel" (Legionów 2/4) - "Wielki wale"; "Robotnik" (Kilińskiego 178) - "Rozwidłany się"; "Przedwiośnie" (Zeromskiego 74/76), "Tatry" (Sienkiewicza 40) - "Panj minister tańczy"; "Wolność" (Napierkowskiego 16), "Roma" (Rzgowska 84) - "Pješnjarz Zachodu"; "Bajka" (Franciszkańska 31) - "Pietro wyżej"; "Zachęta" (Zgierska 26) - "Zdobywcy Marokka"; "Muza" (Ruda Pabianicka) - "Gunga Din". Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. - Kina "Polonia", "Adria", "Bałtyk", "Hel", "Roma" i "Przedwiośnie" rozpoczynają seanse pół godziny później. Uwaga! Bilety ulgowe do kin dla członków związków zawodowych do nabycia w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, pokój 1, w godz. od 10 do 13.

TEATR POWSZECHNY TUR: Dziś o godzinie 19,15 "Świerszcz za kominem" Dickensa w reżyserii Daczyńskiego i oprawie dekoracyjno-kostiumowej Cegielskiego. Obsada stanowią: Billing, Czengery, Hanin, Jakubińska, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pagowski, Pietraszkiewicz i Szubka, Nowa ilustracja muzyczna oparta na moirywach szkockich Mieczysława Mierzejewskiego.

Józef Naruszewicz w Teatrze Wojsku Polskiego: W niedzielę, 20 stycznia br. o godz. 12,15 odbędzie się koncert Józefa Naruszewicza, znakomitego artysty opery polskiej w New-Yorku i opery "Comique" w Paryżu. Józef Naruszewicz, kształcił się we Włoszech i w Paryżu, po czym występował z dużym powodzeniem w Ameryce, Afryce, w Małej Azji i niemal we wszystkich stolicach europejskich. Obecnie występ jego w Łodzi, wśród najszerzych warstw publiczności wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

DZIENNIK SPORTOWY

Nareszcie

W swoim czasie pisaliśmy kilka razy na temat istniejących jeszcze w Polsce klubów sportowych o niemieckim brzmieniu. Wychoiliśmy z założenia, że przyszedł już czas najwyższy, by nazwy te zostały zmienione. Dowiadujemy się z prawdziwą satysfakcją, że istniejący w Pabianicach klub sportowy biorąc pod uwagę nasze słuszne rozumowanie postanowił uchwałą walnego zebrania członków nazwę KS "Kindler" zmienić na Pabianiński Klub Sportowy "Włókniarz". Zarząd nowopowstałego klubu apeluje do wszystkich klubów w Polsce, mających jeszcze nazwy o brzmieniu niemieckim, by czym prędzej poszły za przykładem "Włókniarza", zrywając z koszmarną przeszłością. My zaś ze swojej strony życzymy nowopowstałemu klubowi sportowemu "Włókniarz" jak najwspanialszego rozwoju i werbowania jak największej ilości członków i sympatyków. Sądymy, że śladami "Włókniarza" pójdzie

i "Krusche Ender", a Łódź pozbedzie się nareszcie klubów, które całkiem niepotrzebnie propagują sport polski pod nazwą niemiecką.

Międzynarodowy turniej gier sportowych

W końcu stycznia ma się odbyć w Łodzi na szeroką skalę zakrojony międzynarodowy turniej gier sportowych z udziałem zawodników czeskiej Sparty. W projektowanym turnieju obok Sparty grać mają następujące kluby łódzkie: TUR, AZS, Zjednoczone i ewentualnie LKS. Organizatorem turnieju jest AZS. Czesi przed przyjazdem do Łodzi rozegrają 25, 26 i 27 szereg spotkań w Warszawie. Przyjazd zagranicznej drużyny gier sportowych do Łodzi będzie nie lada ewenementem w naszym życiu sportowym.

Wielkie święto sportowe młodzieży szkolnej

Jesteśmy w przeddzień wielkiego święta sportowego młodzieży szkolnej w Łodzi. Święto odbędzie się 27 bm. Program przewiduje cały szereg konkurencji pływackich łącznie z konkursem skoków do wody. Natomiast 10 lutego odbędzie się impreza sportowa pod nazwą "Gimnastyka i Gry w Szkole". Święto młodzieży szkolnej odbywać się będzie

w basenie i sali YMCA przy ul. Traugutta. Organizatorami tego święta są: Referat WF i PW Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i Łódzki Międzyszkolny Klub Sportowy. Sędzią głównym będzie znany działacz sportowy i doskonały wychowawca młodzieży szkolnej por. Nonas. Na temat sportu wśród młodzieży szkolnej pomówimy w najbliższym numerze poniedziałkowym Dziennika Łódzkiego.

Mecz szermierczy

Szermierze ZZK przygotowują się do rozegrania meczu szermierczego z doskonałym zespołem szermierzy katowickiej Pogoni. Spotkanie to ma się odbyć 26 stycznia.

Dziś natomiast podając zapowiedź tego święta wyrażamy nadzieję, że będzie to jedna z najlepiej zorganizowanych imprez sportowych w Łodzi, i że zapełnią się z pewnością wszystkie miejsca przeznaczone dla publiczności.

Program uroczystości w rocznicę oswobodzenia Łodzi

W myśl opracowanego przez Komitet programu, uroczystości wyswobodzenia Łodzi odbędą się w następującej kolejności: Piątek, dnia 18 bm.: godz. 18 zbiórka wojska, organizacji, przysposobienia wojskowego i harcerskiego przed Parkiem ks. Poniatońskiego, zaciągnięcie warty honorowej przed Pomnikiem Poległych w Parku Poniatońskiego, capstrzyki. Wyżej wymienione oddziały z orkiestrami przemarszują ulicą Bandurskiego, Piotrkowską, do Placu Wolności. Sobota, dnia 19 bm.: godz. 6,30 - Pobudka wojskowa, przemarsz wojska z koszar do DOW a następnie ulicami: Żeligowskiego do Łakowej, Kopernika, Wólcząnska, Andrzeja, Al. Kościuszki, Legionów, Piotrkowską, Pl. Wolności na ul. Pomorską do Komendy Miasta. Godz. 11,30. - Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie gmachu Prezydium Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104. Złożenie wieńców u stóp pomnika Poległych Bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w Parku Poniatońskiego przez prezydenta miasta ob. K. Mijała, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Kolegium Zarządu. Godz. 17,00 - Uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali Teatru WP. Zagajenie posiedzenia dokona przewodniczący MRN ob. Jan Stefan Haneman, po czym Prezydent Miasta ob. K. Mijał wygłosi sprawozdanie Zarządu Miejskiego za czas od 19 stycznia 1945 do 19 stycznia 1946 roku, przemówienia wygłoszą z ramienia PPS ob. H. Wachowicz i przewodniczący OKZZ ob. J. Durski, po czym nastąpi wręczenie odznaczenia zasłużonym obywatelom m. Łodzi. Godz. 21. - Zabawy na terenach lokalnych organizacji i świetlic. Niedziela, dnia 20 bm.: godz. 10,00 - Uroczyste nabożeństwo w Katedrze i po-

święcenie sztandaru Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie, po czym na ul. Czerwonej i Wólcząnskiej (w kierunku ul. Pabianickiej) zbiórka organizacji, mających wziąć udział w defiladzie. Godz. 12,00 - Defilada z udziałem wojska, organizacji, przysposobienia wojskowego, politycznych i społecznych, harcerskiego, szkół powszechnych, średnich i wyższych, Defilada odbędzie się na ulicy Piotrkowskiej. Godz. 16,00 - Wyświetlanie filmu o Łodzi w kinoteatrze "Polonia". Komitet Obchodu apeluje do mieszkańców miasta oraz sfer kupieckich, aby na czas uroczystości udekorowali balkony, okna oraz witryny wystawowe, zwłaszcza na ulicy Piotrkowskiej. Jednocześnie Komitet wzywa wszystkie organizacje do wzięcia udziału w defiladzie.

Zebrenie Zarządów Związków i Rad Zakładowych: Dziś, dnia 17 bm. o godz. 15,30 w CRDK przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 odbędzie się nadzwyczajne zebranie zarządów Związków i Rad Zakładowych przemysłów łódzkich z następującym porządkiem obrad: 1) 19 stycznia rocznica przedsięwzięcia okupacji, 2) Ustawa o unarodowieniu przemysłu, 3) Sytuacja w przemyśle, 4) Sprawy organizacyjne, 5) Wnioski. Ze względu na ważność spraw Okr. Kom. Zw. Zawodowych prosi o punktualne i obowiązkowe przybycie. Delegaci biorący udział w posiedzeniu muszą być zaopatrzeni w pisemne mandaty swoich organizacji. Wojew. konferencje harcerskie: W Kutnie odbyła się ostatnia konferencja drużynowych i przybocznych Hufców Harcerzy z Kutna, Łęczycy i Łowicza. Uroczystego otwarcia dokonał przewodniczący Komitetu Obywatelskiego, starosta Kwaśniewski, w obecności przedstawicielki władz państwowych, miejskich, organizacji młodzieżowych "Wici", ZWMT, OM TUR. Po przemówieniach powitalnych wygłoszony został referat na temat znaczenia Harcerstwa w wychowaniu młodzieży, a następnie wywiązała się dyskusja nad melodami pracy wychowawczej wśród młodzieży. Obrady zakończyła wieczornica harcerska oraz ćwiczenia harcerskie na terenie. Z rozkazu Komendy Chorągwi Harcerzy w Łodzi podobne konferencje odbyły się równocześnie na terenie całego województwa. (H) Pociąg sanitarny PCK dziś wyrusza w drogę: W czwartek, 17 bm. o godz. 15,30 JE. ks. biskup Tomczak dokona poświęcenia pociągu sanitarnego PCK, którego odjazd do Chalons sur Marne po chorych i rannych Polaków nastąpi tego samego dnia o godz. 16,12. Na uroczystość przybędą przedstawiciele władz i organizacji. Dla informacji zaznaczamy, że odjazd do pociągu tramwajami 2 i 13 (do ul. Zagajnikowej).

Zukosa

"Niech żyje Fabisiak" Kto zecz?

"Redaktor Fabisiak jako propagator nieszlachetniejszych hasel Polski Demokratycznej zaskarbił sobie w Częstochowie prawdziwy szacunek i uznanie nie tylko wśród tutejszych działaczy społecznych i politycznych, lecz także wśród szerokiej rzeszy pracowników". "Redaktor Zygmunt Fabisiak opuścił Częstochowę, udając się w daleką drogę do St. Zjedn. Ameryki.

Andre o nim czyli Androny

"W dniu odjazdu Zygmunta Fabisiaka również i tutejszy Klub Literacki ugotował mu jako członkowi zarządu klubu uroczyste pożegnanie... Pierwszy pożegnalny toast na cześć ob. Fabisiaka wzniósł w imieniu Klubu Literackiego prezes dr Luejan Andre:

"Drogi Kolego Zygmunce, w imieniu Klubu Literackiego w Częstochowie chcę cię tutaj uroczyście pożegnać, a zarazem złożyć Ci życzenia pomyślności i powodzenia na nowej drodze Twojego życia, którą obecnie obrabasz. Byłeś dla nas dobrym, czynnym i miłym kolegą. Dzięki swojej niespożytej energii życiowej, rozumowi i talentowi ustanowiłeś jeden z filarów, na którym opierała się egzystencja i autorytet naszego klubu. Żegnamy Cię więc z żalem, wiedząc, że wraz z Twoim odjazdem stracimy jakby STUKONNY MOTOR, który dotychczas pchał nasze sprawy ku lepszemu przyszłości. Ale to jeszcze nie wszystko. Kiedy wyjedziesz, zabraknie nam również tej atmosfery szczeroci i bezpośredniości, jaką umiałeś wytworzyć, rąbiąc ludziom mocno prawdę w oczy i rozcinając w ten sposób różne węzły gordyjskie naszego Klubu Literackiego. W uznaniu tych Twoich zasług i zalet Klub Literacki w Częstochowie nadaje Ci dzisiaj tytuł i godność honorowego członka Klubu. Czynnymy to w tym przekonaniu, że i tam, za oceanem, potrafisz tak jak tutaj, działać dla dobra literatów i literatury polskiej, zdobywając i tam DOBRE IMIE DLA NASZEGO KLUBU. Nie wiadomo, jak pokierują Tobą losy. Może jeszcze powrócisz do nas, Bracie, a wtedy powitamy Cię wszyscy z otwartymi ramionami, wolaając tak, jak ja teraz: "NIECH ŻYJE FABISIAK! NIECH ŻYJE!"

"Zimnie i ciemnie"

"Po zakończeniu uroczystości pożegnalnej, która z powodu spóźnionej pory nie przeciągnęła się długo, członkowie Klubu, NIE POROZUMIEWAJĄC SIĘ MIĘDZY SOBĄ, podążyli samorzutnie na dworzec kolejowy, ażeby jeszcze raz zamienić z odjeżdżającym serdeczny uścisk pożegnania". "Powracało się z dworca w zadumie, jak zawsze, kiedy wypada nam rozstać się z kimś, co dodawał otuchy i krzepił nas technieniem swojego człowieczeństwa. TO TAK, JAKBY NARAZ ZIMNIEJ I CIEMNIEJ SIĘ STAŁO".

P. S. W pracy powyższej (vide cudzysłowy) kożystaliśmy z "Głosu Narodu". Zrobiło nam się b. przykro, że częstochowski Klub Literacki stracił "jakby stukonny motor", a w całym mieście "jakby naraz zimniej i ciemniej się stało". Ponieważ nie wiemy, co redaktor Fabisiak "potrafił zdziałać" dla literatury polskiej tu, "przed oceanem", nie możemy stwierdzić horoskopów, co "potrafił zdziałać" dla niej, tam, "za oceanem". Nie wiemy również, jak "pokierują Nim losy". W każdym bądź razie, jeśli miałby "do nas powrócić", powinien przytłumić (we własnym interesie) ton "Głosu Narodu": niby, żeby prywatne duby Klubu nie były już więcej podawane przez tak wrzaskliwą tubę.

PLUTARCH (m. in. autor "Żywotów Sławnych Meżów").

PKK dziękuje

Polski Czerwony Krzyż składa tą drogą serdeczne podziękowanie personelowi kolejowemu Dyrekcji Okręgowej Łódzkiej oraz personelowi technicznemu i robotnikom warsztatów kolej. w Osirowiu Wielkop., którzy dołożyli wszelkich starań, ażeby pociąg sanitarny PCK przystosować do przewożenia chorych Polaków, powracających z obczyzny.

Polski Czerwony Krzyż dziękuje również "Wytwórni Odzieży" w Łodzi, oraz Zarządowi i Pracownikom Zjednocz. Przemysłu Konfekcyjnego i Wytwórni Odzieży w Łodzi, które przyczyniły się do zaopatrzenia w uniuatruowanie personelu pociągu sanitarnego PCK.